



37

Dnia 23 listopada 1919 roku

POLSKIE TOWARZYSTWO
CZERWONEGO KRZYŻA

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ZARZĄD GŁÓWNY

ściśle poufne.

Delegacja.

O stanie prac Delegacji i sytuacji w Rosji.

Dnia 21 b.m. powróciłem z Warszawy, dnia 22 b.m. przejechała front Delegacja w składzie p. Marchlewskiego, kurjera Jabłońskiego oraz za kładników : Arcybiskupa Roppa, ks. Mukermana, Józefa Dangla i Marji Kossakowskiej. Pierwsi dwaj na podstawie wyraźnego życzenia Delegacji i zapewnienia jej o zgodzie na przejazd pod konwojem przez terytorjum Państwa Polskiego Radka, p. Dangel, jako członek polskiej Delegacji, wymieniony w radjum wrzesniowego, ostatnia zaś - Marja Kossakowska z własnej inicjatywy pana Marchlewskiego, który najwidoczniej chciał tem uczynić gest uprzejmościowy względem mnie, aczkolwiek nie tylko ja, ale i nikt z Delegacji o to go nie prosił. Poniższe jest wynikiem wstępnych rozmów informacyjnych przeprowadzonych z p. Marchlewskim i Dangelm :

z panem Marchlewskim :

Zakładnicy są już zwolnieni. Powrót ich uzależniony jest już wyłącznie tylko od zawarcia lokalnych umów o zawieszeniu broni na odnośnych odcinkach. Dla wykonania umowy powołaną została Komisja specjalna pod przewodnictwem pana Brodzkiego, w skład jej wchodzi : przedstawiciel ruchu kolejowego, przedstawiciel Centropolenbiera / sowiecki JUR. / Wydział Arcybiskupa Roppa i Mukermana osiągnięte zostało z trudem. Rada Komisarzy Ludowych żądała uprzedniego przejazdu Radka, Marchlewskiego podtrzymał Lenin i Dzierżyński, poczem pozwolono Marchlewskiemu zdecydować sprawę na własną odpowiedzialność. Oświadczył on, że wierząc przewodniczącemu Delegacji Pałuckiemu odpowiedzialność na siebie przyjmuje. Ogólnie Rada Komisarzy Ludowych spotkała Marchlewskiego wymówkami, w wykonanie umowy przez Polaków nie wierzy. Dali się przekonać jedynie Dzierżyński i Lenin i to przechyliło szalę. Marchlewski radzi korzystać przede wszystkim z punktu przejścia w Ptu czu / Kalenkowicz - Żuniec /, gdyż tu najrychlej da się wygodnie przeprowadzić wymianę. Punkt Orsza-Borysów będzie przez ten czas przygotowany przez Dowództwa i odda usługi przy wymianie jeńców i uchodźców. Poprosił Marchlewski o wyrządzenie mu przysługi i wydanie im Pilara von Pilchau.

wnioski i wyjaśnienia :

Nominacja Brodzkiego jest wyrazem dobrej woli i faktem pomyślnym. Wobec powrotu Arcybiskupa Roppa Delegacja prosi i wykonanie zgody co do przejazdu Radka. Wyrażam opinię, że skorzystać można z przejazdu do Berlina na poddanego niemieckiego ks. Mukermana, który może w swoim i Marchlewskiego imieniu przeprowadzić odnośne rokowania z Niemcami, z naszej zaś strony byłoby w takim razie jedynie wskazanie miejsca na froncie zachodnim i umówienie się do pseudonimu. Proszę kapitana Boernera i szczegółowsze omówienie tej sprawy. Na wydanie Pilchaua Delegacja się zgodziła i prosi o dostarczenie go do Mikaszewicz w towarzystwie wojskowego, by uniemożliwić mu zbieranie po drodze informacji. Na zapewnienie o nieufności w Rosji co do zobowiązań Polaków, odpowiedziałem, korzystając z okoliczności, że w Polsce mamy coś silniejszego jeszcze, bo niemal przekonanie, iż Rosja dobrej woli w wykonaniu umów nie okaże. Zaznaczyłem, że przekonanie to podziela i sama Delegacja, i że jedynie moje przekonanie w dobrą wolę pana Marchlewskiego pozwala nam na prowadzenie rokowań. Wszelako tego zamało i Delegacja musi oczekiwać bardziej realnych i przekonujących dowodów. Miejscowe zawieszanie broni na odcinku 9 Dywizji będzie zawarte przypuszczalnie w przeciągu dni 5. Dziś pułk. Sikorski po porozumieniu ze mną pojechał na front. Jeżeli wiadomość ta zostanie przesłana niezwłocznie do Moskwy

o co się postaramy - transporty z zakładnikami i jeńcami zaczną przy-
bywać w tydzień potem, czyli za dwa tygodnie, około 5.7 grudnia znaj-
dą się na terytorjum Państwa. Jest to pierwsze obliczenie oparte na
wiarogodniejszym przypuszczeniu. Dągla zatrzymujemy w Delegacji, jako
cennego informatora.

z panem Danglem:

Umowy zostaną napewno wykonane. Nominacja Brodzkiego tem większą daje gwarancję wiarygodności przypuszczenia. Położenie ogólne w Rosji: kolosalnie wzmożniły się wpływy bolszewickie, sytuacja krytyczna, gdy Denikin parł na Orzeł radykalnie się zmienia. Kołczak rozgromiony, Denikin w krytycznym położeniu. W Rosji ogólny entuzjazm. Przełomowym momentem - zamach anarchistyczny z bombami, który wyzyskany został przez bolszewików dla nowego skonsolidowania do walki z rzekomym kontrrewolucjonizmem. Wogóle rozkamy w Rosji na korzyść bolszewikom wychodzą. Dangel przypuszcza, że pomyślniejszym byłoby nie podsyłanie sztuczne siły oparcia bolszewików, jakie daje tworzenie nieudanych zamachów. Partji prawdziwie antybolszewickiej, przedstawiającej pewną siłę nie ma. Wzmocnienia Komisarzy Ludowych walka z wrogiem wewnętrznym, którego właściwie niema. Stwarza się go przez prowokację. W łonie Komisarzy następuje znamienna ewolucja. Szukają oni kompromisów. Pod tym hasłem zapewne odbędzie się nowy walny Zjazd Sowietów w najbliższym czasie. W programie są takie kwestje, jak denacjonalizacja pewnych dziedzin, jak rewizja prawa o własności, rewizja konstytucji, niektórych okresów leń prawnych. Denikin jest dla Rosji nie straszny. Charakterystycznym jest, że w miarę sukcesów tej, lub przeciwnej strony rosną znakomiciej szeregi, odwrotnie fakt cofania się wojsk, opuszczenia jego szeregów. Zjawisko to sprawiają ludzie z pośród miejscowej ludności, którzy nie wychodząc poza terytorjum swojej guberni wstępują do szeregów tego lub owego wojska i z terytorjum rodzimego nie schodzą. Daje się więc odczuwać w Rosji przewidywanie dalszych prób kompromisowych. Co do stosunku do Polski, najbardziej nieprzebadane stanowisko zajmują są mi Polacy. Reprezentantem tych, którzy nie wierzą w komunizm w Polsce radziby dość z nią do porozumienia jest Marchlewski. Odwrotnie Jabłski uważa, że sytuacja Rosji wobec zwycięstwa nad Kołczakiem i Denikinem jest tak doskonała, że nieważko z Polską kokietować, bo na wiosnę po ostatecznym rozbiću Denikina całą armję na wschodzie można będzie rzucić na Polskę. Kompromisowo nastroszeni są Lenin i poczęści Dzierżyński. Duże wrazenie uczynił w Rosji list komunistów polskich pokazany w Rosji przez nieboszczyka A. Włóckowskiego, z którego wynika, że nawet komuniści polscy nie życzą sobie, by Rosja do spraw Polskich się wtrącała. Rosja stara się o zadzierrżnięcie stosunków dyplomatycznych z innymi Państwami, przede wszystkim zaś z nowymi twardami. Niedwuznacznie utrzymują z nią stosunki konspiracyjnie hadlowo-ekonomiczne państwa Skandynawskie, ale sekretem polisylnęla jest w Rosji, że kolosalne interesa zakatwiają w niej nawet domy angielskie. nie mówiąc już o duńskich, każdy bowiem rozumie, że wojna wojną, a zdo- bycie rynków rosyjskich to interes niezaskłujący na pogardzenie.

Kossakowski



Dnia 23 listopada 1919 roku 1919 r.

POLSKIE TOWARZYSTWO
CZERWONEGO KRZYŻA

ZARZĄD GŁÓWNY

ściśle poufne.

Delegacja.

O stanie prac Delegacji i sytuacji w Rosji.

Dnia 21 b.m. powróciłem z Warszawy, dnia 22 b.m. przejechała front Delegacja w składzie p. Marchlewskiego, kurjera Jabłońskiego oraz za kładników : Arcybiskupa Roppa, ks. Mukermana, Józefa Dągla i Marji Kossakowskiej. Pierwsi dwaj na podstawie wyraźnego życzenia Delegacji i zapewnienia jej o zgodzie na przejazd pod konwojem przez terytorjum Państwa Polskiego Radka, p. Dągla, jako członek polskiej Delegacji, wymieniony w radjum wrzesniowym, ostatnia zaś - Marja Kossakowska z własnej inicjatywy pana Marchlewskiego, który najwidoczniej chciał tem uczynić gest uprzejmościowy względem mnie, aczkolwiek nie tylko ja, ale i nikt z Delegacji o to go nie prosił. Poniższe jest wynikiem wstępnych rozmów informacyjnych przeprowadzonych z p. Marchlewskim i Dągłem :

z panem Marchlewskim :

Zakładnicy są już zwolnieni. Powrót ich uzależniony jest już wyłącznie tylko od zawarcia lokalnych umów o zawieszeniu broni na odcinkach. Dla wykonania umowy powołaną została Komisja specjalna pod przewodnictwem pana Brodzkiego, w skład jej wchodzi : przedstawiiciel ruchu kolejowego, przedstawiciel Centropolenbicia / sowiecki JUR. / wydanie Arcybiskupa Roppa i Mukermana osiągnięte zostało z trudem. Rada Komisarzy Ludowych żądała uprzedniego przejazdu Radka, Marchlewskiego podtrzymał Lenin i Dzierżyński, poczem pozwolono Marchlewskiemu zdecydować sprawę na własną odpowiedzialność. Oświadczył on, że wierząc przewodniczącemu Delegacji Pałucki, odpowiedzialność na siebie przyjmując, ogólnie Rada Komisarzy Ludowych spotkała Marchlewskiego wymówkami, w wykonaniu umowy przez Polaków nie wierzy. Dali się przekonać jedynie Dzierżyński i Lenin i to przechyliło szalę. Marchlewski radzi korzystać przedewszystkiem z punktu przejścia w Ptu / Kalenkowice - Luniniec, gdyż tu najrychlej da się wygodnie przeprowadzić wymianę. Punkt Orsza-Borysów będzie przez ten czas przygotowany przez Dowództwa i odda usługi przy wymianie jeńców i uchodźców. Poprosił Marchlewski o wyrządzenie mu przysługi i wydanie im Pilara von Pilchau /

wnioski i wyjaśnienia :

Nominacja Brodzkiego jest wyrazem dobrej woli i faktem pomyślnym. Wobec powrotu Arc. Roppa Delegacja prosi i wykonanie zgody co do przejazdu Radka. Wyrażam opinię, że skorzystał można z przejazdu do Berlina poddanego niemieckiego ks. Mukermana, który może w swoim i Marchlewskiego imieniu przeprowadzić odnośne rokowania z Niemcami, z naszej zaś strony byłoby w takim razie jedynie wskazanie miejsca na froncie zachodnim i umówienie się do do pseudonimu. Proszę kapitana Boerner i szczególniejsze omówienie tej sprawy. Na wydanie Pilchaua Delegacja się zgodziła i prosi od dostarczenia go do Mikaszewicz w towarzystwie wojskowego, by uniemożliwić mu zbieranie po drodze informacji. Na zapewnienie o nieufności w Rosji co do zobowiązań Polaków, odpowiedziałem, korzystając z okoliczności, że w Polsce mamy coś silniejszego jeszcze, bo niecałkiem przekonanie, iż Rosja dobrej woli w wykonaniu umów nie okaże. Zaznaczyłem, że przekonanie to podziela i sama Delegacja, i że jedynie moje przekonanie w dobrą wolę pana Marchlewskiego pozwala nam na prowadzenie rokowań. Wszelako tego zamała i Delegacja musi oczekiwać bardziej realnych i przekonujących dowodów. Miejsce zawieszki broni na odcinku 9 Dywizji będzie zawarte przyznającalnie w przebiegu dni 5. Dziś pułk Sikorski po porozumieniu z mną pojechał na front. Jeżeli wiadomość ta zostanie przesłana niezwłocznie do Moskwy

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

o co się postaramy - transporty z zakładnikami i jeńcami zaczną przy-
bywać w tygodniu potem, czyli za dwa tygodnie, około 5, 7 grudnia znaj-
dą się na terytorjum Państwa. Jest to pierwsze obliczenie oparte na
wiarogodniejszym przypuszczeniu. Dangle'a zatrzymujemy w Delegacji, jako
cennego informatora.

z panem Danglem:

Umowy zostaną napewno wykonane. Nominacja Brodzkiego tem większą d-
aje gwarancję wiarogodności przypuszczenia. Położenie ogólne w Rosji
kolosalnie wzmożniły się wpływy bolszewickie, sytuacja krytyczna, gdy
Denikin per? na Orząd radykalnie się zmienia. Kołczak rozgromiony, De-
nikin w krytycznym położeniu. W Rosji ogólny entuzjazm. Przełomowym
momentem - zamach anarchistyczny z bombami, który wyzyskany został przez
bolszewików dla nowego skonsolidowania do walki z rzekomym kontrwoj-
scjonizmem. Mogóle rozłam w Rosji na korzyść bolszewikom wychodzą.
Dangle przypuszcza, że pomyslniejszym byłoby nie poddykanie sztuczne
siły opercja bolszewików, jakie daje tworzenie nieudanych zamachów.
Partji prawdziwie antybolszewickiej, przedstawiającej pewną siłę nie-
ma. Wzmacnia Komisarzy Ludowych walka z wrogiem wewnętrznym, którego
właściwie niema. Stwarza się go przez prowokację. W łonie Komisarzy
następuje znamienna ewolucja. Szukają oni kompromisów. Pod tym hasłem i
zapewne odbędzie się nowy walny Zjazd Sowieców w najbliższym czasie.
W programie są takie kwestje, jak denacjonalizacja pewnych dziedzin,
jak rewizja prawa o własności, rewizja konstytucji, niektórych okre-
leń prawnych. Denikin jest dla Rosji nie straszny. Charakterystyczny
jest, że w miarę sukcesów tej, lub przeciwnej strony rosną znakomicie
jej szeregi, odwrotnie fakt cofania się wojsk, opuszcza jego szeregi.
Zjawisko to sprawiają ludzie z pośród miejscowej ludności, którzy nie
wychodzą poza terytorjum swojej guberni wstępują do szeregów tego
lub owego wojska i z terytorjum rodzimego nie schodzą. Daje się więc
odczuwać w Rosji przewidywanie dalszych prób kompromisowych. Co do
stosunku do Polski, najbardziej nieprzebadane stanowisko zajmują sa-
mi Polacy. Reprezentantem tych, którzy nie wierzą w komunizm w Polsce
radzioby dojść z nią do porozumienia jest Marchlewski. Odwrotnie Jabło-
ski uważa, że sytuacja Rosji wobec zwycięstwa nad Kołczakiem i Deniki-
nem jest tak doskonała, że niewatry z Polską kokietować, bo na wiosnę
po ostatecznym rozbiću Denikina całą armję na wschodzie można by
dzie rzucić na Polskę. Kompromisowo nastroszeni są Lenin i począćci
Dzierżyński. Duże wrażenie uczynił w Rosji list komunistów polskich
pokazany w Rosji przez nieboszczyka A. Włockowskiego, z którego wyni-
kało, że nawet komuniści polscy nie życzą sobie, by Rosja do spraw
Polskich się wtrącała. Rosja stara się o zadziernięcie stosunków
dyplomatycznych z innymi Państwami, przedewszystkiem zaś z nowymi two-
rami. Niedwuznacznie utrzymują z nią stosunki konspiracyjnie badlowo-
ekonomiczne państwa Skandynawskie, ale sekretem polizymela jest w Ro-
sji, że kolosalne interesa zakatwiają w niej nawet domy angielskie,
nie mówiąc już o duńskich, każdy bowiem rozumie, że wojna wojna, a zdo-
bycie rynków rosyjskich to interes niezastęgujący na pogardzenie.

Kossakowski



Dnia 23 listopada 1919 r.

POLSKIE TOWARZYSTWO
CZERWONEGO KRZYŻA

ZARZĄD GŁÓWNY

Delegacja

ściśle poufne

Do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich

Dodatkowo do załączonego meldunku, przesyłam list uzyskany przezemnie od Arc.Roppa do Erzbergera. Stanowi to jeszcze jedną możliwą odmianę załatwienia sprawy przejazdu Radka bez angażowania w to Rządu Polskiego w momencie inicjatywy.

Zaznaczam, że stanowczo oparłem się załatwieniu tej sprawy przez radio, gdyż sprawa stałaby się zbyt głośna. Zaznaczam także, że sprawa ta jest ze strony rządu polskiego gestem nie w stronę rządu sowiektów, lecz w stronę Watykanu. List Arc.Roppa to samo ma w treści.

Co do ks. Mukermana proszony jestem przez Arc.Roppa o uzyskanie od Naczelnego Dowództwa, by narazie nie były mu czynione udogodnienia co do wyjazdu do Berlina, zanim przez Monsignora Rattiego nie zostanie uzyskane zapewnienie, że ks. Mukerman, jezuita nie zostanie przez swój zakon odwołany z Polski.

Przewodniczący Delegacji PTCK.

Załącznik: własnoręczny list Arc.Roppa

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York



POLSKIE TOWARZYSTWO
CZERWONEGO KRZYŻA

ZARZĄD GŁÓWNY

Delegacja

Dnia 23 listopada 1919 r.

odpis

ściśle poufne

Do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich

✓ Dodatkowo do załączonego meldunku, przesyłam list uzyskany przezemnie od Arc.Roppa do Erzbergera. Stanowi to jeszcze jedną możliwą odmianę załatwienia sprawy przejazdu Radka bez angażowania w to Rządu Polskiego w momencie inicjatywy.

Zaznaczam, że stanowczo oparłem się załatwieniu tej sprawy przez radio, gdyż sprawa stałaby się zbyt głośna. Zaznaczam także, że sprawa ta jest ze strony rządu polskiego gestem nie w stronę rządu sowieckiego, lecz w stronę Watykanu. List Arc.Roppa to samo ma w treści.

✓ Co do ks. Mukermana proszony jestem przez Arc.Roppa o uzyskanie od Naczelnego Dowództwa, by narazie nie były mu czynione udogodnienia co do wyjazdu do Berlina, zanim przez Monsignora Rattiego nie zostanie uzyskane zapewnienie, że ks. Mukerman, jezuita nie zostanie przez swój zakon odwołany z Polski.

Przewodniczący Delegacji PTCK.

Załącznik: własnoręczny list Arc.Roppa

Antonina Jowa